

Sygn. akt IX Ka 310/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Szeliga

Sędziowie: SSO Aleksandra Babilon- Domagała (spr.)

SSO Bogna Kuczyńska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Monika Ćwiek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Wiesława Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 roku

sprawy **F. P.**

oskarżonej o przestępstwo z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997r "o ochronie zwierząt"

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 19 grudnia 2014 roku sygn. akt II K 574/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zwalnia oskarżycielkę posiłkową W. G. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych należnych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IX Ka 310/15

UZASADNIENIE

F. P. została oskarżona o to, że w nocy na 16 czerwca 2013 roku w N., gm. R., pow. (...), woj. (...), dokonała nieuzasadnionego i niehumanitarnego zabicia psa rasy (...) należącego do W. G. poprzez podanie mu podstępnie do spożycia umieszczonego w pokarmie środka ochrony roślin o nazwie (...) posiadającego I klasę toksyczności i spowodowania w ten sposób jego otrucie,

tj. o czyn z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 roku „o ochronie zwierząt”.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Końskich z dnia 19 grudnia 2014 roku, w sprawie o sygn. akt. II K 574/13:

I. na podstawie art. 17§1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k. oskarżona F. P. została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu;

II. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

Od wyroku tego apelację złożył prokurator zaskarżając go na podstawie art. 425 k.p.k. i 444 k.p.k. w całości na niekorzyść oskarżonej, a także oskarżycielka posiłkowa W. G..

Prokurator na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na wysnuciu ze zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego, że brak jest wystarczających dowodów dotyczących sprawstwa oskarżonej F. P. co do popełnienia przez nią zarzucanego jej aktem oskarżenia przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, co skutkowało uniewinnieniem jej przez Sąd Rejonowy w Końskich od popełnienia tego czynu, podczas gdy fakt odnalezienia na jej posesji środka ochrony roślin w postaci trucizny o nazwie (...) w opakowaniu z napisem „trutka dla psa”, zachowanie oskarżonej w toku dokonanego w tym celu przeszukania przez funkcjonariuszy Policji oraz treść jej wyjaśnień dotyczących przygotowania trucizny, wskazują jednoznacznie na fakt, że dokonała ona zarzucanego jej czynu.

W konsekwencji, prokurator na podstawie art. 437§2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Końskich.

Oskarżycielka posiłkowa W. G. zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w Końskich w całości zarzucając mu:

1. dokonanie całkowicie błędnej i sprzecznej z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego przez co Sąd I instancji niezasadnie uznał, że brak jest dowodów winy oskarżonej;
2. na wypadek nieuwzględnienia w wyniku rozpatrzenia apelacji zarzutu dokonania błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, oskarżycielka posiłkowa wskazała na zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez nieskazanie oskarżonej za dokonanie przez nią przestępstwa usiłowania nieuzasadnionego i niehumanitarnego zabicia lisów.

W konsekwencji oskarżycielka posiłkowa wniosła o zmianę wyroku Sądu Rejonowego poprzez skazanie oskarżonej F. P. za popełnienie przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt polegającego na nieuzasadnionym i niehumanitarnym zabicu psa rasy Amstaff ewentualnie o skazanie wyżej wymienionej za usiłowanie nieuzasadnionego i niehumanitarnego zabicia lisów to jest przestępstwa z art. 13§1 kk w związku z art. 35 ust 1 ustawy o ochronie zwierząt.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja prokuratora jak i apelacja oskarżycielki posiłkowej okazały się oczywiście bezzasadne, wobec czego Sąd Okręgowy na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu I instancji.

Nie sposób zgodzić się z poglądem prokuratora, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Prokurator zanegował stanowisko Sądu Rejonowego, który przyjął, że brak jest wystarczających dowodów dotyczących sprawstwa oskarżonej F. P. co do popełnienia przez nią zarzucanego jej aktem oskarżenia przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Wbrew ocenie sądu orzekającego wskazał, że fakt odnalezienia na posesji F. P. środka ochrony roślin w postaci trucizny o nazwie (...) w opakowaniu z napisem „trutka dla psa”, zachowanie oskarżonej w toku dokonanego w tym celu przeszukania przez funkcjonariuszy Policji oraz treść jej wyjaśnień dotyczących przygotowania trucizny, wskazują jednoznacznie na fakt, że dokonała ona zarzucanego jej czynu. Nie można jednak zgodzić się z tym poglądem.

Bezspornym jest, że bezpośrednią przyczyną śmierci psa rasy Amstaff było zjedzenie przez niego substancji o nazwie (...), którą to ujawniono podczas badań w żołądku padłego zwierzęcia. Udowodnionym faktem jest, że w znajdującej się na posesji małżonków P. szopie znajdowała się substancja w postaci niewielkich ziarenek koloru fioletowego, która okazała się środkiem ochrony roślin o nazwie (...), a którą to ujawniono w woreczku foliowym w opakowaniu, na którym znajdował się napis „trutka dla psa” oraz, że ów zapis sporządziła oskarżona, co sama przyznała. Udowodnione i nie budzące żadnych wątpliwości jest również zachowanie się oskarżonej podczas przeszukania, kiedy to próbowała

ukryć w/w opakowanie wraz z jego zawartością, a także fakt, że bezpośrednio po tym, nie była w stanie wytłumaczyć dlaczego na tym opakowaniu znajduje się napis „trutka dla psa”.

Zdaniem sądu odwoławczego, który w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, pomimo okoliczności powyższych, brak jest w przedmiotowej sprawie bezpośredniego dowodu na to, że to właśnie oskarżona F. P. podała podstępnie psu pokrzywdzonej środek ochrony roślin o nazwie (...) powodując tym samym jego otrucie. Przesłuchani w tej sprawie świadkowie, a nawet sama pokrzywdzona zeznali, że nie byli bezpośrednimi i naocznymi świadkami takiego zachowania oskarżonej. Sama oskarżona wyjaśniła zaś, że przedmiotową substancję wsypała do kurzego udka i położyła pod kurnikiem (w czasie bliżej nieustalonym), po to, by zjadły go lisy przychodzące na jej posesję i zagryzające jej kury.

Koniecznym jest zwrócenie uwagi na to, że w sprawie nie przeprowadzono już po sekcji padłego psa dalszych badań identyfikacyjnych i tym samym nie ustalono bezspornie, że substancja znaleziona w jego żołądku była tą samą, a nie tylko taką samą substancją, jak ta znaleziona u małżonków P.. Błąd ten jest nieusuwalny, dlatego ta okoliczność, jako nie dająca się usunąć wątpliwość, zgodnie z art. 5§2 k.p.k., została uwzględniona na korzyść oskarżonej.

Ponadto, warto zwrócić uwagę na to, że we wsi, w której doszło do przedmiotowego zdarzenia otrucia psa pokrzywdzonej, mieszka wielu ludzi, którzy mogli mieć taki sam środek, jaki znaleziono na posesji oskarżonej. Środek ochrony roślin o nazwie (...) jest substancją powszechnie dostępną i stosowaną w gospodarstwie. Powyższe stanowi o kolejnej okoliczności, która świadczy o istnieniu także innych potencjalnych wersji zdarzenia: otrucia psa przez inną osobę (lub osoby), a tym samym poddaje w wątpliwość sprawstwo oskarżonej F. P.. Wątpliwość tą dodatkowo wzmacnia fakt, że pies pokrzywdzonej był natarczywy i sprawiał problemy wszystkim ludziom mieszkającym w okolicy. Można zatem bez wątplenia stwierdzić, że także ci inni mieszkańcy wsi mieli motyw do tego, aby pozbyć się zwierzęcia.

Powyższe rozważania wskazują na to, że istnieje wiele możliwych wersji zdarzenia będącego przedmiotem postępowania. Otrucia psa mogła dokonać sama oskarżona, na co wskazuje fakt posiadania substancji takiej samej jak ta ujawniona w żołądku padłego zwierzęcia oraz napis na pojemniku, sporządzony przez podsądną, który wprost określa, że w środku znajduje się „trutka dla psa”. Na możliwość popełnienia tego przestępstwa przez oskarżoną wskazuje ponadto jej nietypowe zachowanie w toku przeszukania. Jednakże są to tylko poszlaki, które nie stanowią zwartego i nierozzerwalnego łańcucha, który w sposób jednoznaczny wskazywałby, że to właśnie oskarżona otruliła psa. Mógł to uczynić także inny, niezadowolony sąsiad, tym bardziej, że zdarzało się, iż psy W. G. atakowały ludzi lub ich inwentarz. Mogło też być tak, że oskarżona nafaszerowała udko kurczaka środkiem trującym i umieściła pod kurnikiem, co zresztą wyjaśniała w postępowaniu, po to, by otruc zakradające się do niego lisy. Mogło być tak, że pies W. G. wszedł na posesję oskarżonej i zjadł takie spreparowane udko. Powyższe okoliczności są jednak tylko przypuszczeniami, które nie zostały udowodnione, i których na tym etapie nie sposób wyjaśnić. Nie da się wykluczyć, że to także mąż oskarżonej - R. P. - mógł otruć psa W. G., tym bardziej, że kilka dni wcześniej odgrażał się jej, że zrobi porządek z jej psami.

Wtedy postąpienia oskarżonej w trakcie przeszukania tłumaczone być mogą sytuacją w jakiej znalazł się jej mąż, zwłaszcza, że jak wynika z materiału aktowego, to podsądna odczytywała mężowi dokumenty przedstawione przez policjantów. Te jednak okoliczności nie świadczą jeszcze o jej współsprawstwie, gdyż nie można wykluczyć, że o ewentualnym czynie dowiedziała się już po jego popełnieniu.

Wszelkie te wątpliwości, których nie da się już usunąć na tym etapie postępowania muszą być zatem uwzględnione na korzyść oskarżonej. Podkreślenia wymaga również, że oskarżona i pokrzywdzona W. G. żyły do czasu procesu w relacjach życzliwych, dlatego też zbyt daleko idącym byłoby stwierdzenie, że oskarżona chciała zrobić swojej sąsiadce na złość i otruć jej psa.

Odnosząc się do apelacji oskarżycielki posiłkowej, na wstępie wskazać należy, że biorąc pod uwagę całą jej treść, jest ona tożsama z apelacją prokuratora. Oskarżycielka posiłkowa zarzuca Sądowi I instancji, że dokonał całkowicie błędnej i sprzecznej z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez co uznał, iż brak jest dowodów winy oskarżonej. Z treści tego zarzutu wynika, że skarżąca wprost

zarzuca sądowi orzekającemu naruszenie przepisu postępowania, a to art. 7 k.p.k., które bezpośrednio spowodowało przyjęcie przez sąd orzekający błędnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Niezasadne jest twierdzenie oskarżycielki posiłkowej, która zarzuca sądowi orzekającemu, że nie skazał oskarżonej jeśli nie za działanie z zamiarem bezpośrednim zabicia psa, to przynajmniej z zamiarem ewentualnym. Według niej, F. P. faszerując kurze udko trucizną i kładąc je pod własnym kurnikiem liczyła się z tym, że tak przygotowaną trutkę może zjeść pies pokrzywdzonej, tym bardziej, że pies ten często wchodził na posesję oskarżonej. Wbrew powyższym twierdzeniom skarżącej, nie sposób jest przypisać związku przyczynowo-skutkowego, który łączył by te dwa zdarzenia, a więc położenie trutki pod kurnikiem i śmierć psa. Nie ma dowodu na to, że to właśnie pies pokrzywdzonej zjadł przygotowaną przez oskarżoną trutkę i od niej padł, a ponadto, takiego dowodu na tym etapie postępowania już nie sposób uzyskać. Równie wiarygodnym jest uznanie, że tak przygotowaną przez F. P. trutkę zjadł lis, a pies pokrzywdzonej został otruty taką samą substancją w inny sposób przez kogoś innego.

Chybione jest również twierdzenie skarżącej, że skoro oskarżona posiadała substancję o nazwie (...), nie w fabrycznym opakowaniu i nie w ilości jaka byłaby uzasadniona jej rolniczym wykorzystaniem i ponadto z napisem „trutka dla psa”, to z pewnością nie chodziło jej o zabicie lisów. Sąd odwoławczy nie podziela tego stanowiska. Oskarżona, zresztą tak jak wyjaśniała w trakcie postępowania, specjalnie taką ilość substancji przygotowała po to, by przeciwdziałać atakom lisów na jej drób. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by nie dać wiary oskarżonej, że sposób w jaki opisała przedmiotowe opakowanie służył zapobiegnięciu użycia trucizny przez bawiące się wnuki. Również zachowanie oskarżonej, która podczas przybycia funkcjonariuszy Policji, chciała ukryć zawiniętą w folię substancję, nie świadczy jednoznacznie, że czyniła to po to, by zatrzeć ślady popełnionego przez siebie przestępstwa, o czym była już mowa wyżej.

Nie sposób zgodzić się z zarzutem oskarżycielki posiłkowej co do naruszenia prawa materialnego przez Sąd I instancji. Skarżąca wskazała, iż naruszenie to polegało na zaniechaniu skazania oskarżonej za popełnienie przestępstwa usiłowania nieuzasadnionego i niehumanitarnego zabicia lisów. Sąd orzekający jest związany zarzutem aktu oskarżenia w zakresie tożsamości czynu. Skoro aktem oskarżenia zarzucono oskarżonej popełnienie przestępstwa polegającego na podstępym, nieuzasadnionym i niehumanitarnym otruciu psa rasy Amstaff, to Sąd I instancji nie mógł skazać oskarżonej za usiłowanie zabicia lisa. Z uwagi na to, sąd orzekający mógł dokonać prawnokarnej oceny zachowania oskarżonej pod kątem wypełnienia przez nią znamion przestępstwa zarzucanego, co też uczynił.

Całkowicie chybionym jest twierdzenie skarżącej, że Sąd I instancji mnożył wątpliwości co do winy oskarżonej, pomijając rzeczywiste dowody, ich spójność i logiczne powiązanie. Sąd odwoławczy w pełni podziela argumentację sądu orzekającego w I instancji, że nie sposób jest w sposób jednoznaczny wykazać, że to właśnie oskarżona swoim zachowaniem doprowadziła do śmierci psa pokrzywdzonej, i że jest to jedyna możliwa wersja zdarzenia będącego przedmiotem postępowania. Zatem biorąc pod uwagę treść art. 5§2 k.p.k. wszelkie wątpliwości jakie posiadał Sąd I instancji i jakie dostrzega także Sąd Okręgowy należało w tej sprawie rozstrzygnąć na korzyść F. P., doprowadzając tym samym do jej uniewinnienia, bowiem inne dowody zgromadzone w niniejszym postępowaniu nie są wystarczające do stwierdzenia winy oskarżonej.

Z tych też względów Sąd Odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Okręgowy zwolnił oskarżycielkę posiłkową W. G. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, działając na zasadach słuszności zgodnie z art. 624 § 1 k.p.k., ponadto stwierdzając, że koszty sądowe wywołane apelacją prokuratora ponosi Skarb Państwa.

SSO A. Babilon-Domagała SSO A. Szelińska SSO B. Kuczyńska

M.Ć.